

Magdalena Rek-Woźniak*, Wojciech Woźniak**

DZIECKO, RODZINA I PAŃSTWO W POLSKIEJ DEBACIE *WELFARE*. ANALIZA PRZYPADKU W PERSPEKTYWIE PANIKI MORALNEJ

Abstrakt. W artykule zawarto analizę dyskursu publicznego w Polsce dotyczącego relacji między prawami dzieci i rodzin a działaniami państwa, które poprzez systemy prawny i legislację stara się zapewnić przestrzeganie zdefiniowanych w aktach prawnych norm i wyznawanych wartości. Teoretyczną ramę analiz stanowi koncepcja paniki moralnej, często aplikowana w badaniach relacji między państwem a innymi podmiotami/aktorami społecznymi, niewykorzystywana jednak do tej pory w badaniach nad polskim dyskursem publicznym. Podstawową tezę artykułu jest przekonanie, że brak paniki moralnej dotyczącej praw dzieci, ich dobrostanu i bezpieczeństwa, może być efektem niskiej pozycji tej problematyki w agendzie problemów społecznych poruszanych w debacie publicznej, szczególnie w porównaniu ze znaczeniem przypisywanym prawom tradycyjnie rozumianej i definiowanej rodziny. Analiza empiryczna dotyczy trwającej się w latach 2008–2010 debaty publicznej na temat zmian w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Jako schemat analityczny wykorzystano w tekście model hybrydalny analiz paniki moralnej, integrujący wcześniej dominujące podejścia (model sekwencyjny i atrybucyjny).

Słowa kluczowe: panika moralna, rodzina, państwo, prawa dzieci, przeciwdziałanie przemocy w rodzinie.

1. Wprowadzenie

Koncept paniki moralnej, jeden z najczęściej aplikowanych w ostatnim półwieczu przez badaczy relacji między mediami, opinią publiczną a politykami i legislatorami, pojawił się w debacie akademickiej na początku lat 70. XX w. Pierwsze zastosowanie tego pojęcia zawdzięczamy Jockowi Youngowi, piszącemu

* Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź; magdaer@tlen.pl.

** Katedra Socjologii Ogólnej, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź; wwozniak@uni.lodz.pl.

wówczas o działaniach brytyjskiej policji stygmatyzujących narkomanów i zwiększających penalizację oraz karceryzację używania substancji psychoaktywnych (Young 1971). Szczegółowo zjawisko paniki moralnej opisał i zoperacjonalizował Stanley Cohen, przeprowadzając badania terenowe weryfikujące wcześniejsze medialne doniesienia dotyczące niezwyklej rzekomo skali konfliktów między dwoma subkulturowymi grupami młodzieży: modsów i rockersów; wskazujące również na cechy charakterystyczne dla tego typu zjawisk, medialnie nośnych, mających znaczny wpływ na opinię publiczną, angażujących wielu aktorów i instytucje publiczne. Wydana w 1972 r., a oparta na obronionej na London School of Economics pracy doktorskiej, książka: *Folk Devils and Moral Panics*, będąca podsumowaniem badań Cohena, stała się jednym z kluczowych punktów odniesienia dla krytycznych badaczy zajmujących się socjologią, medioznawstwem, kryminologią, dewiacjami społecznymi czy dyskursem publicznym. Tylko trzecie wydanie pracy (z 2002 r.) miało już dziewięć wznowień.

W polskich naukach społecznych problematyka paniki moralnej bardzo rzadko stawała się przedmiotem analiz lub ramą analityczną wykorzystywaną w badaniach empirycznych. Nie doczekaliśmy się nawet polskiego przekładu klasycznej pracy Cohena, stąd trudno mówić o akulturacji tej problematyki w polskiej socjologii¹.

Podjęte w tekście rozważania mają dwa zasadnicze cele. Pierwszym z nich jest poszerzenie wiedzy na temat specyfiki polskiej debaty w obszarze szeroko rozumianego *welfare* przez wprowadzenie nieobecnej dotąd w tym kontekście w polskich badaniach perspektywy paniki moralnej. Drugi cel, mający charakter metodologiczny, dotyczy przetestowania modelu analitycznego wykorzystywanego w badaniach paniki moralnej, zaproponowanego przez Briana Klocke'a i Glenna W. Muscherta.

U podstaw koncepcji artykułu leży założenie, że panikę moralną, z pewnymi zastrzeżeniami, należy traktować jako wskaźnik publicznego zainteresowania określonym problemem, „legitymizowania” go jako problemu społecznego wartego uwagi i wymagającego prawnoinstytucjonalnych rozwiązań.

W tak zarysowanej perspektywie analizy wybranych fragmentów debaty publicznej zmiernają do weryfikacji tezy mówiącej, że w polskiej debacie *welfare* dobrostan dzieci nie jest traktowany jako pełnoprawny, samodzielny temat. Jego podejmowanie jest „uprawnione” wyłącznie w kontekście rozważań o rodzinie,

¹ W ostatniej dekadzie pojawiło się zaledwie kilka prac nawiązujących do paniki moralnej, niekiedy zresztą tylko „w tle” rozważań dotyczących innych zagadnień, patrz: Smoczyński 2007; Makowski 2008; Zielińska 2004, 2009; Wargacki 2009; Soin 2011; Woźniak 2013; Rek-Woźniak, Woźniak 2013. W zorganizowanej, w 2010 r., na londyńskim Brunel University konferencji poświęconej współczesnym badaniom nad paniką moralną, która – udowadniając żywotność tego nurtu refleksji – zgromadziła 150 badaczy z całego świata, polską naukę reprezentowali jedynie autorzy niniejszego artykułu. Wobec braku ugruntowanej tradycji naukowego przekładu kluczowych terminów na język polski, w niniejszym w tekście zastosowaliśmy własne propozycje ich tłumaczenia. Dotyczy to zwłaszcza wokabularza zaproponowanego przez Briana Klocke'a i Glenna Muscherta (2010), autorów hybrydalnego modelu analizy paniki moralnej.

stanowiącej główny punkt odniesienia dla dyskusji o światopoglądowych podstawach polityk publicznych. Refleksje nt. polskiego dyskursu dotyczącego praw dzieci uzupełnione są empiryczną analizą przypadku debaty publicznej trwającej między styczniem 2009 a czerwcem 2010 r., dotyczącej zmian w prawie odnoszących się do przemocy wobec dzieci.

2. Koncepcja paniki moralnej i jej empiryczne aplikacje

2.1. Model sekwencyjny Cohena

W zaproponowanym przez S. C o h e n a (2002) podejściu do badań dyskursu nowatorska była staranność, z jaką weryfikował on empirycznie medialne doniesienia na podstawie możliwie obiektywnych i wszechstronnych źródeł zastanych oraz podczas badań terenowych. Cohen wskazał na kilka zjawisk, które można wyróżnić w procesie „produkowania newsów” (*manufacturing news*). Pierwsze z nich to: wyolbrzymienie (*exaggeration*) i zniekształcenie (*distortion*) istniejących zjawisk. Fakty rzadko bywają wystarczająco frapujące, by trafić na czołówki, często bywają więc prezentowane w ten sposób, aby odniosły większy niż na to zasługują odzew w opinii publicznej. Media, rywalizując o coraz to bardziej sensacyjny przekaz lub prześcigając się w potępianiu przejawów zagrożeń porządku publicznego, kreują „spirale wzmacniania dewiacji” (*deviancy amplification spiral*), coraz to agresywniejszych, mniej zniuansowanych i bardziej bezpośrednich ataków na postrzegane negatywnie zjawiska, grupy bądź kategorie społeczne. Medialny przykaz w takich przypadkach cechuje: symbolizacja (*symbolization*), mająca często skutek w postaci stygmatyzacji postaci i zjawisk określanych jako zagrożenie dla moralności oraz formułowane z dużą dowolnością przewidywania (*prediction*) dotyczące nieuchronnego pogorszenia się sytuacji. W konsekwencji media odwołują się do swych funkcji kontrolnych, apelując o włączenie się do dyskusji i podjęcie działań nowych aktorów (np. politycznych). Pojawiają się kolejne sposoby wyjaśniania (*causation*) opisywanych (i współkreowanych) zjawisk, odpowiadające interesom zabierających głos aktorów oraz przeczulenie (*sensitization*) na zjawisko, które każe mediom opisywać kolejne wydarzenia jako należące do będącego elementem sekwencji paniki moralnej cyklu. Skutkiem rosnącego zainteresowania, panika moralna rozprzestrzenia się (*diffusion*) i nagłaśnia, rezonując w coraz to nowych mediach.

Oprócz mediów, Cohen wskazuje cztery grupy aktorów, których działalność należy analizować, korzystając z ramy analitycznej paniki moralnej. Są to: opinia publiczna, siły porządku prawnego (*law enforcement*), politycy i legislatorzy oraz aktywiści (*action groups*). Tych ostatnich określał mianem regulatorów moralności (*moral entrepreneurs*), występujących w imieniu opinii publicznej, uzurpując

sobie prawo do wskazywania dewiantów i definiowania ich zachowań jako łamiących moralność publiczną, własne zaangażowanie prezentując zaś jako konsekwencję troski o wartości dominujące w społeczności i jej bezpieczeństwo. Ich działania mogą przybierać rozmaite formy. Najczęściej w koalicji z aktorami politycznymi lub przedstawicielami służb odpowiadających za bezpieczeństwo, postulują radykalne zmiany w polityce punitywnej, penalizację – lub w przypadku jej domniemanej nieskuteczności – karceryzację negatywnie etykietowanych zachowań.

Podlegający etykietowaniu dewianci zostali przez Cohena określani mianem diabłów ludowych (*folk devils*). Prawie w każdym przypadku była to grupa na tyle łatwa do opisanania, także ze względu na dystynktywny wygląd, że mediom bez trudu przychodziło wskazywać ich charakterystyczne cechy. Pozbawieni obrońców wśród przedstawicieli opinii publicznej stawali się obiektem postępującej stereotypizacji i stygmatyzacji, służąc jednocześnie za wroga publicznego i kozła ofiarnego w przypadku kolejnych wydarzeń wpasowujących się w medialny spektakl. Podejście Cohena zyskało nazwę modelu procesualnego lub sekwencyjnego. Pisał:

Jak się wydaje, społeczeństwa od czasu do czasu przechodzą okresy paniki moralnej. Dzieje się tak, gdy okoliczności, wydarzenia, osoba lub grupa osób zostaje zdefiniowana jako zagrożenie dla społecznych wartości i interesów; którego właściwości prezentowane są przez media masowe w sposób wystylizowany i stereotypowy, moralne barykady zostają wzniesione przez wydawców, biskupów, polityków i innych prawomyślnych obywateli; powszechnie zaakceptowani eksperci ogłaszają swe diagnozy i rozwiązania; wyłaniają się strategie radzenia sobie ze zjawiskiem; które następnie znika, zostaje unicestwione lub nasila się i staje coraz bardziej widoczne. Niekiedy przyczyną paniki moralnej jest czymś nowym, innym razem jest zjawiskiem znanym, które w pewnych okolicznościach stało się przedmiotem szczególnego zainteresowania. Niekiedy panika mija i zostaje zapomniana, trwając tylko w przekazach ludowych lub pamięci zbiorowej, kiedy indziej ma dalekosiężne reperkusje, może prowadzić do zmian w systemie prawnym, w polityce społecznej, a nawet w sposobie, w jakim społeczeństwo się samorozumie (C o h e n 2002: 1).

2.2. Model atrybucyjny Goode'go i Ben-Yehudy

Ben Goode i Nachman Ben-Yehuda są znani jako autorzy modelu atrybucyjnego, w którym zwraca się uwagę na następujące pięć kluczowych kryteriów, pozwalających zidentyfikować panikę moralną (G o o d e, B e n - Y e h u d a 2009: 37–45; patrz też: T h o m p s o n 1998: 9; C r i t c h e r 2008: 23–26). Po pierwsze, w społeczeństwie musi występować podwyższony poziom niepokoju (*concern*) wobec zachowań pewnych grup lub kategorii społecznych, o którym można się przekonać śledząc sondaże opinii, zainteresowanie mediów, aktywność ruchów społecznych czy działalność legislatorów. Po drugie, niepokój ów manifestować się powinien w podwyższonej wrogości (*hostility*) wobec potencjalnie niebez-

piecnych grup lub kategorii zawodowych i klarowny podział między „nami” – zdrową i moralną większością a „nimi” – naznaczonymi stygmatem zagrożenia i poddanym stereotypizacji „demonom ludowym”. Po trzecie, odnośnie do realności zagrożenia i trafności diagnozy występuje konsensus (*consensus*), który może być powszechny lub podzielany jedynie przez wyznające te same wartości – członków społeczeństwa. Kolejny element to nieproporcjonalność (*disproportion*), dotycząca skali budzących panikę zjawisk. Realne i szkodliwe, nawet dotkliwie wydarzenia przedstawiane są jako bezprecedensowe, ich skala i konsekwencje jako niezwykle, „nie do pomyślenia” kiedyś. Ahistoryczności towarzyszy wiele danych mających udowodnić skalę zjawiska, często bez kontekstualizacji i porównań do innych okresów lub bez żadnej interpretacji. Zamiast braku proporcji w relacjonowaniu pewnych zjawisk, czasem można mówić wprost o ich kreowaniu lub rekapitulowaniu niezgodnym ze stanem wiedzy faktycznej i naukowej. Piątą cechą opisującą modelową panikę moralną jest ulotność (*volatility*). Erupecja paniki moralnej następuje zwykle w sposób nagły i zaskakujący dla wielu obserwatorów, często w podobny sposób również wygasa. Niezależnie od tego, czy pojawiają się zinstytucjonalizowane, długofalowe odpowiedzi na zjawiska, które się do jej pojawienia przyczyniły, okres intensyfikacji przeżywania paniki moralnej jest zwykle dość krótki – jak inne zachowania zbiorowe (np. przelotne mody) raczej nie utrwała się w formie trwałych praktyk czy rytuałów.

3. Panika moralna a dzieciństwo

Dyskurs publiczny, dotyczący praw dziecka, przemocy rodzinnej i molestowania dzieci, należy do zagadnień najczęściej analizowanych przez badaczy paniki moralnej. Wynika to nie tylko ze szczególnie znaczącego zainteresowania badaczy tą problematyką, ale również rosnącego jej znaczenia w dyskursie medialnym i politycznym. Upodmiotowienie dzieci, rosnąca świadomość ich praw i statusu, postrzeganie dzieciństwa jako wyjątkowego okresu życia, zasługującego na szczególną uwagę i troskę, nie są však zjawiskami często spotykanymi, chociaż w świecie Zachodu wydają się kulturowo powszechne. Są konsekwencjami procesów zachodzących w drugiej połowie XX w. Zasadnicze zmiany dotyczące modelu rodziny, ról rodzicielskich, równości płci, kwestii tożsamości seksualnej, wraz ze zmianami strukturalnymi – przede wszystkim drugim przejściem demograficznym i radykalnym obniżeniem dzietności – miały kluczowe znaczenie dla nowego sposobu postrzegania dzieciństwa i roli dziecka jako upodmiotowionego, indywidualnego, posiadającego własną godność i prawa. Epizody paniki moralnej mogą zatem być traktowane jako element szerokiego spektrum wielowymiarowej transformacji systemów aksjologicznych, procesów indywidualizacji oraz nieustannej rywalizacji między politycznymi ideologiami konserwatyzmu i progresywizmu (C r i t c h e r 2003; K r i n s k y 2008).

Detabuizacja rodziny jako instytucji nieprzynależącej już jedynie do sfery prywatnej, wraz z rosnącym uznaniem praw dzieci i przyznaniem państwu roli kontrolnej w zakresie ich przestrzegania, przyniosła wzmoczoną obecność w dyskursie medialnym problematyki molestowania i przemocy wobec dzieci (R e i c h 2008).

Stanley Cohen we wprowadzeniu do trzeciego wydania swojej pracy wymienia 9 obszarów badawczych aplikacji pojęcia paniki moralnej: 1. Przeszłość młodzi i subkultury młodzieżowe; 2. Przemoc w szkole; 3. Panika moralna dotycząca wpływu mediów; 4. Narkotyki; 5. Pornografia; 6. Zagrożenie dzieci molestowaniem i przemocą – satanizmem oraz pedofilią; 7. Skandale dotyczące pomocy społecznej i „złych matek”; 8. Uchodźcy i emigranci; 9. Różne (C o h e n 2002: xli-xliv). Jak widać, dzieci i młodzież w większości z nich są podmiotami paniki moralnej, która może jednak dotyczyć zarówno konieczności ochrony dzieci i młodzieży przed społeczeństwem i jego destrukcyjnym wpływem, jak i ochrony społeczeństwa przez agresją ze strony młodzieży. Panika moralna w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo dzieci dotyczy najczęściej najgłośniejszych przypadków pedofillii, niekiedy prowadząc do konkretnych zmian w polityce publicznej (S c h u l t z 2008) lub zagrożeń pojawiających się nagle, np. dotyczących rozwoju technologii, dostępu do Internetu i jego „mrocznej strony” (D o y l e 2008; P a y n e 2008). Najczęściej omawiane epizody paniki drugiego typu dotyczyły pospolitej przestępczości młodocianych, od klasycznych wspomnianych już prac Cohena czy Stuarta Halla i in. (1978) po bardzo aktualne aplikacje (patrz np. T e r r i o 2008). Analizowano także przypadki konkretnych zbrodni dokonywanych przez młodzież (np. tzw. *school shootings*, czyli masakr dokonywanych w szkołach przez nastolatków wśród swoich rówieśników przy użyciu broni palnej, najczęściej zdarzających się w Stanach Zjednoczonych, patrz np. S p r i n g h a l l 2008).

Jak wskazują badacze posługujący się koncepcją paniki moralnej, zapotrzebowanie na zwiększoną aktywność państwa w zakresie prewencji i częstszych niż wcześniej interwencji w życie rodzinne przyniosło nieuniknione przykłady błędów i zaniedbań popełnianych przez służby społeczne, dostarczając ich krytykom coraz to nowych argumentów w przypadku każdego, pojedynczego przypadku urzędniczych nadużyć lub pomyłek. Każdy taki epizod, odpowiednio nagłaśniany przez media, wzmacnia opór przeciwko zwiększaniu znaczenia indywidualnych praw członków rodziny i ich eksternalizacji – podporządkowaniu zasadom kodeksowym, opartym na nadzorze instytucji państwa.

Ingerencja państwa w życie rodzinne zawsze była tematem kontrowersyjnym zarówno politycznie i ideologicznie, jak i jako przedmiot socjologicznych badań. Główna oś konfliktu przebiega między tymi, którzy sprzeciwiają się jakiegokolwiek interwencji instytucji państwa w życie rodzinne, i tymi, którzy przypisują państwu szczególną rolę i odpowiedzialność w zakresie przestrzegania praw poszczególnych członków rodziny oraz chronienia ich przed przemocą, szczególnie ze strony innych jej członków. Opór przeciwko tego typu interwencjom tłumaczy

się najczęściej „naturalnym porządkiem życia i moralności”, zakładającym wyjątkowość, autoteliczną wartość rodziny, która jako kluczowa instytucja społeczna powinna podlegać specyficznej „eksterytorialności”, immunitetowi wyłączającego wewnętrzne życie rodziny spod kurateli państwa. Wewnętrzny kodeks rodziny, traktowany jako azyl naturalnego prawa i moralności, postrzega się często w kategoriach religijnych. Tego typu konserwatywne postawy wzmocnione są przez bardziej liberalne poglądy, wskazujące, że rodzina powinna pozostać poza sferą interwencji państwa przede wszystkim w imię zapobiegania inwigilacji życia prywatnego obywateli, gdzie rodzina jest i powinna pozostać sferą ekskluzywnie prywatną. Kolejnym argumentem przeciwko nadzorowi i ingerencji ze strony państwa jest jego domniemana nieefektywność, często wiązana ze złą wolą urzędników. Podobne argumenty należą do klasycznego repertuaru retorycznych uzasadnień postulatów wycofania państwa z możliwie wielu sfer funkcjonowania społeczeństwa. Szczególnie istotna kontrowersja dotyczy podmiotowości dzieci jako jednostek niedysponujących pełną prawną i ekonomiczną autonomią, formalnie uzależnionych w wielu sferach od decyzji rodziców. Zdaniem krytyków interwencji państwa, taka sytuacja jest *ex definitione* słuszniejsza i bardziej etyczna niż przejście odpowiedzialności za bezpieczeństwo dziecka przez zewnętrzne, biurokratyczne instytucje.

Jennifer A. Reich analizowała dyskurs na temat interwencji państwa w życie rodzinne w historycznej perspektywie, wskazując na wagę dokładnych analiz rywalizujących na tym polu praw i interesów:

W czasie, gdy socjologowie formułują poważne obawy wobec rosnącej inwigilacji obywateli i rodzin, niedostateczną uwagę zwraca się na kwestię bezpieczeństwa i dobrostanu dzieci. [...] Skomplikowanie i sprzeczności systemu zabezpieczenia dzieci wymagają starannych badań i zniuansowanego teoretyzowania, a także empatii. Takie badania powinny wychodzić poza ramy programowej ewaluacji działań do analizy znaczeń całości systemu. To dynamiczny system, w którym znaczenie odgrywają historyczne trendy dotyczące zmieniających się kulturowych ideologii dotyczących dzieci, płci i życia rodzinnego. Łatwo krytykować niezręczne interwencje, tak jak i rozliczne problemy funkcjonowania rodziców. Musimy jednak brać pod uwagę również sukcesy systemu, wspieranie rodzin formujących się na nowe sposoby, definiowanych szerzej niż kiedykolwiek wcześniej. Ten skomplikowany system odzwierciedla wiele naszych kulturowych zmagających, konfliktów wartości i intencji, zasługuje na staranne analizy (Reich 2008: 904–905).

4. Debata wokół nowelizacji ustawy o zapobieganiu przemocy w rodzinie – studium przypadku

Przedstawione niżej wnioski zostały uzyskane w wyniku analizy empirycznej przeprowadzonej przy wykorzystaniu hybrydowego modelu analizy paniki moralnej, opracowanego przez Briana V. Clocke'a i Glenna W. Muscherta

(2010). Autorzy ci zaproponowali podejście integrujące aplikacyjne modele paniki moralnej w wersji Cohena oraz Ben-Yehudy i Goode'go. Ich propozycja została uzupełniona w postaci metodologicznych instrukcji dotyczących operacjonalizacji trzech faz sekwencji paniki moralnej: kultywacji (*cultivation*), działania (*operation*) i rozproszenia (*dissipation*). W poniższych fragmentach zaprezentowany zostanie konkretny epizod paniki moralnej, którego analiza ustrukturyzowana zostanie zgodnie z zaleceniami hybrydalnego modelu analizy paniki moralnej.

Empiryczna baza tekstu jest zróżnicowana. Stanowią ją artykuły prasowe, materiały z telewizyjnych serwisów informacyjnych i programów publicystycznych, a także internetowych serwisów.

Dobór materiałów miał charakter celowy. Systematycznej analizie zawartości poddano wszystkie teksty, w których pojawiły się odniesienia do tematu wybranej sekwencji moralnej paniki, zamieszczone w dziennikach: „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, „Fakt” i „Super Express” (w sumie 42 artykuły), wykorzystano także materiały dostępne w internetowych archiwach TVP oraz Sejmu RP, a także na stronie internetowej Stowarzyszenia Rzecznik Praw Rodziców (SRPR).

Po zidentyfikowaniu ram czasowych sekwencji (styczeń 2009 – czerwiec 2010) rozszerzono analizę na trzy poprzedzające i trzy kolejne miesiące (listopad 2008 – sierpień 2010).

4.1. Kultywacja

W ujęciu Klocke i Muscherta kultywacja moralnej paniki wymaga wykształcenia dwóch lub więcej aksjonormatywnych „uniwersów”, których idee są artykuowane na arenie publicznej przez określonych aktorów (Klocke, Muschert 2010: 301). Jak wskazano powyżej, dyskurs dotyczący bezpieczeństwa dzieci i konieczności ochrony ich przed przemocą, łączy się z dyskursem ochrony podmiotowości, integralności i suwerenności życia rodzinnego przed ingerencją onnipotentnego państwa, najczęściej poprzez służby społeczne (przede wszystkim pracowników socjalnych, kuratorów i sędziów). W artykule wskazujemy, że role *folk devils* w polskim dyskursie bardzo często odgrywają ci ostatni, a rodzina jest postrzegana jako byt zagrożony, w efekcie czego temat przemocy wobec dzieci jest często lekceważony, a podmiotowość dzieci postrzegana bardzo wybiórczo.

Połączona z nieufnością niechęć czy wręcz wrogość wobec instytucji państwa nie jest zjawiskiem nowym, jej źródła wskazuje się w specyfice historii Polski ostatnich dekad, o ile nie stuleci. Wśród kulturowych źródeł takich postaw jest m.in. uzasadniona i często legitymizowana moralnie przez opozycyjne elity niesubordynacja wobec reguł narzuconych przez niesuwerenne instytucje państwa, w połączeniu z dominującym od początku transformacji dyskursem neoliberalnym, postulującym wycofywanie się państwa z szerokich obszarów wpływu

na społeczeństwo. Symbolicznym podsumowaniem takiego sposobu myślenia jest słynna fraza Margaret Thatcher: „Nie ma czegoś takiego, jak społeczeństwo, są poszczególni mężczyźni, kobiety i rodziny. I żaden rząd nie robi nic, chyba że poprzez ludzi i to ludzie muszą najpierw o siebie zadbać”. Podobnie jak w Thatcherowskiej Wielkiej Brytanii, tak i w Polsce, skoncentrowany na jednostce i rodzinie przeciw wspólnocie i państwu, dyskurs konserwatywny dobrze się uzupełniał z radykalnie rynkowym i indywidualistycznym przekazem dominującym w okresie transformacji ustrojowej zarówno w debacie publicznej, jak i przekazach politycznych. Jak pisze jeden z brytyjskich badaczy zjawiska paniki moralnej: „Dla prawicowych krytyków, główny «diabeł ludowy» to interweniujący pracownik socjalny, czasem przedstawiany jako wściekła, lewicowa feministka, zdeterminowana, by zniszczyć jedność rodziny” (Jenkins 1992, za: Thompson 1998: 102).

Ta uwaga wydaje się uniwersalna, gdy obserwujemy trwające w różnym czasie i w różnych krajach debaty o penalizacji przemocy domowej, w szczególności przemocy wobec dzieci. W każdym z przypadków pojawiają się odwołania do państwa, które ingeruje w „naturalny i tradycyjny styl życia”, co może zdaniem krytyków prowadzić do rezultatów destrukcyjnych dla instytucji rodziny, zniszczyć relację wewnątrz niej poprzez kwestionowanie tradycyjnej władzy rodzicielskiej.

Pojawienie się paniki moralnej wymaga istnienia aksjologicznego napięcia i/ lub gwałtownej zmiany społeczno-kulturowej, co zwiększa prawdopodobieństwo otwartego konfliktu ideologicznego stwarzając dobre warunki dla „kultywacji” paniki. W ciągu 20 lat społeczno-gospodarczej i politycznej transformacji socjologowie wskazywali wielokrotnie, że historyczne, kulturowe, obyczajowe czy tożsamościowe spory stały się zasadniczymi osiami podziałów w polskim społeczeństwie, w konsekwencji – zastępując dotyczące redystrybucji konflikty na płaszczyźnie klasowej – stając się kluczowymi wątkami w debacie politycznej.

Dyskusja o miejscu i znaczeniu dzieci i dzieciństwa, stała się jednym z ważnych elementów aksjonormatywnego sporu w sytuacji znaczącego zarówno symbolicznego, jak i *stricte* politycznego wpływu kościoła na polskie społeczeństwo i debatę publiczną. Opis i analiza tego zjawiska to temat na osobną publikację, warto jednak wskazać, że prawa i dobro dzieci pojawiają się w publicznych wystąpieniach i nauczaniu kościoła w ostatnich dekadach przede wszystkim w odniesieniu do problematyki aborcji – troski o „dzieci poczęte” i stanowczego sprzeciwu przeciwko próbom liberalizowania jednego z najbardziej restrykcyjnych w Europie ustawodawstw w tym zakresie. W retoryce Kościoła, dotyczącej innych aspektów życia społecznego, kluczowym podmiotem jest rodzina, a prawa wchodzących w jej skład jednostek rzadko traktowane są jako wartość autoteliczna.

Wydaje się, że istnieje sporo uderzających podobieństw między przypadkami paniki moralnej w Polsce oraz kampaniami medialnymi, które około dwóch dekad temu miały miejsce w Wielkiej Brytanii. W tym drugim przypadku nie występowała

tak znacząca, historycznie i politycznie instytucja, jak w Polsce Kościół Rzymsko-Katolicki. Jednak w obrębie samego medialnego dyskursu tendencja do idealizowania „rodziny tradycyjnej” i kontrastowania jej z niemoralną współczesnością wydaje się uniwersalna (Thompson 1998: 85–89).

Zaprezentowane tu studium przypadku paniki moralnej wydaje się dobrą ilustracją procesu konstruowania problemów społecznych w polskim dyskursie publicznym, będącego ważnym elementem narodowej kultury *welfare* (patrz: Pfau-Effinger 2005; Oorschot van, Opielka, Pfau-Effinger, red. 2008). Poglądy (dominujące zarówno wśród opinii publicznej, jak i elit), dotyczące podziału odpowiedzialności między rozmaite instytucje społeczne, wreszcie priorytetów dla ich działań są zmiennymi kluczowymi z punktu widzenia zarówno skuteczności wprowadzania pewnych rozwiązań do legislacji, jak i sposobu ich wdrażania w ramach realizacji polityki publicznej. Stąd panika moralna (lub jej brak) może być ważnym wskaźnikiem sposobu hierarchizowania kwestii społecznych i definiowania kluczowych wartości, takich jak wolność, równość czy sprawiedliwość. Odpowiedź na pytanie o to, dlaczego w pewnych kwestiach nie mamy do czynienia z tym zjawiskiem, wydaje się bardzo istotna, być może równie ważna, jak analiza samych przykładów paniki.

Klimat „wojen kulturowych” toczących się w Polsce od początku transformacji ustrojowej (por. np. Matuchniak-Krasuska 1991), ogniskujących zainteresowanie opinii publicznej wokół kwestii światopoglądowych wydawał się sprzyjać formowaniu specyficznych ram dyskursu *welfare*. Ich charakterystykę można uchwycić analizując np. reakcje brytyjskich i polskich mediów na publikację raportu opublikowanego przez UNICEF Innocenti Research Centre, *An overview of child well-being in rich countries*, wiosną 2007 r. Zawierał on wyniki porównawczej analizy danych dla 21 państw. Fakt, że zarówno sumaryczny wskaźnik jakości życia dzieci, jak i wiele jego składowych plasowały Wielką Brytanię na ostatnim miejscu w zestawieniu, stał się punktem wyjścia dla ogólnokrajowej debaty, która nie ograniczyła się do dyskusji nad metodologią badania (por. *Child Poverty...* 2007; Lyon 2007). Jak stwierdził David Parker, wiceszef Innocenti Research Centre: „BBC złamało medialne embargo, zapewniło intensywne nagłośnienie tematu poprzez wywiady, debaty, komentarze i powtarzanie pytania «czy zawiedliśmy nasze dzieci?»” (Parker 2007). Odnotował także oficjalną reakcję ze strony premiera, rządu i parlamentarzystów. We wspomnianym raporcie Polska uplasowała się na czternastej pozycji, ale zajęła ostatnie miejsce w rankingu materialnego dobrobytu i jedno z najniższych w rankingu subiektywnie odczuwanego dobrostanu. Podjęta próba porównania medialnych analiz reakcji polskich i brytyjskich mediów nie przyniosła rezultatu (Woźniak 2010a). W polskich mediach opiniotwórczych zarówno publicznych i prywatnych, jak i tabloidach nie znaleziono żadnej obszerniejszej publikacji omawiającej wyniki badania. W dwóch krótkich notatkach prasowych poruszano wyłącznie kwestie pozytywne, tj. wysoką pozycję polskich nastolatków w porównaniu z rówieśni-

kami z innych krajów pod względem dostępu do edukacji i zachowań ryzykownych (ich rzadszego niż gdzie indziej występowania). Fakt, że polskie dzieci były w najgorszej sytuacji materialnej wśród wszystkich badanych nie zasługiwał na omówienie, żadnego odniesienia do raportu nie stwierdzono również wśród wypowiedzi polityków. Innym przykładem może być dyskurs towarzyszący spektakularnym przykładom śmierci dzieci z rąk prawnych opiekunów, możliwych jednak dzięki zaniedbaniom instytucji publicznych. W przypadku Wielkiej Brytanii, w 2000 r. miało miejsce zdarzenie, które przeszło do historii jako „Victoria Climbié affair”. Victoria była 9-letnią dziewczynką, która została zamordowana przez swoich prawnych opiekunów. Zdarzyło się to, mimo że gospodarstwo domowe, w którym żyła, było objęte wsparciem wielu instytucji pomocowych, które wielokrotnie podnosiły wątpliwości odnośnie do bezpieczeństwa Victorii. Ostatecznie dzień, w którym sformułowany został dokument postulujący odebranie jej prawnym opiekunom, był również dniem jej śmierci. Raporty koronera wskazały na trwające wiele lat praktyki brutalnego znęcania się nad dzieckiem. Ów przypadek był wielokrotnie analizowany przez brytyjskich badaczy (np. Merrick 2006: 60–87; Butler, Drakeford 2005: 60–87). Konsekwencją tego wydarzenia była trwająca wiele miesięcy debata publiczna zarówno w tabloidach, jak i w prasie opiniotwórczej oraz presja na koła polityczne. Ich reakcja była znacząca – powołano specjalną komisję śledczą, która miała na celu wyjaśnienie okoliczności wydarzenia, jak również wypracowanie rekomendacji, aby przeciwdziałać podobnym zdarzeniom w przyszłości. Zmiany legislacyjne, które nastąpiły w ostatniej dekadzie w Wielkiej Brytanii, w znacznym stopniu są związane z tym konkretnym przypadkiem oraz opracowanym przez Lorda Laminga raportem wskazującym kierunki reform (Laming 2003; Reder, Duncan 2004; Parton 2004).

W polskiej debacie publicznej można wskazać przykłady przypominające aferę Victorii Climbié², wśród których z całą pewnością należy wymienić sprawę znaną jako „aferę dzieci w beczkach”, zainicjowaną przez odkrycie w kwietniu 2003 r., w jednej z łódzkich kamienic, beczek zawierających częściowo z mumifikowane zwłoki czworga dzieci. Śledztwo wykazało, że zostały one zamordowane 4 lata wcześniej. Rodzina, w której doszło do morderstwa, przez lata znajdowała się pod opieką Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Kilka miesięcy później beczki ze zwłokami utopionych dzieci odnaleziono w województwie lubelskim. Gwałtowne medialne reakcje koncentrowały się wokół następujących tematów:

1) zdemoralizowanych rodzin, w których bieda wzmacniała wcześniej istniejący potencjał patologii³;

² Ze względu na historyczny charakter opracowania, medialne reakcje na zabójstwa dzieci ujawnione w latach 2010–2013, nie są tu omawiane.

³ Np. w jednym z artykułów podsumowujących „lubelskie zabójstwo” na łamach „Gazety Wyborczej” cytowano opinię ekspertki, psycholog klinicznej z UMCS:

2) zaniechań ze strony służb społecznych. Choć zauważano, że przeciętny pracownik socjalny nadzorował zazwyczaj kilkadziesiąt, a nierzadko nawet więcej niż sto rodzin, podkreślano rolę błędów w działaniu służb społecznych⁴;

3) moralnych i społecznych deficytów charakteryzujących zubożałe sąsiedztwa. W związku z incydentem łódzkim, wspomniano, że sąsiedzi i krewni nie zaalarmowali odpowiednich służb, ponieważ sądzili, że zamordowane bliźnięta zostały przekazane rodzinie zastępczej;

4) domniemanej nieefektywności programów socjalnych. Zwłaszcza w odniesieniu do morderstw ujawnionych w Łodzi, w środkach masowego przekazu odnoszono się do problematyki gettyzacji biedy i tworzenia się podklasy.

Warto zaznaczyć, że media relacjonowały oba wydarzenia przede wszystkim jako przykłady skandalicznych, drastycznych zbrodni. Na przykład artykuł w „Gazecie Wyborczej”, podsumowujący proces sądowy, zatytułowano *Skazani na piekło* (Markowska 2004: 1). Tekst w „Super Expressie”, zatytułowany *Wstrząsające zeznania 12-letniej Moniki: – Widziałam, jak tata mordował* zawierał detaliczne informacje o sposobie popełnienia morderstw. Podtytuł wołał: *Potwory* (Kucharski, Marczyńska 2004: 1). Zignorowano jednak możliwość stymulowania pogłębionej szerszej, politycznej debaty uwzględniającej społeczno-ekonomiczne, strukturalne konteksty opisywanych wydarzeń. Sprawa dzieci w beczkach nie pojawiła się w uzasadnieniu projektu *Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie* (Spurek 2008).

„Uważam, że Jolanta K. jest podręcznikową psychopatką działającą, jak inteligentny seryjny zabójca. Mordując swoje dzieci, powieliła pewien schemat. Znam tę sprawę dość dobrze i uważam, że motywem jej działania był przymus psychiczny ze strony męża, co według mnie nie jest okolicznością łagodzącą. Mąż nie chciał dzieci, ona chciała, by był zadowolony [...] Wybrała rozwiązanie dla siebie najprostsze. Próbuje się teraz bronić, okazuje skruchę, ale ja myślę, że to skrucha wyuczona. Na to, jaka jest, pewnie miało wpływ dzieciństwo, śmierć matki, ale nie decydujący. Ona się po prostu taka urodziła”.

W tym samym tekście prorektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie podsumował:

„Szuka dla siebie usprawiedliwienia, chce widzieć się lepszą, niż jest w rzeczywistości. Widzę u niej ogromne otępienie moralne. Narzuca się pytanie: czy można tak się bać męża tyрана, by uśmiercać własne dzieci? Mam wątpliwości. Ona sama przecież opowiada, jak potem radziła sobie z jego agresją. Uciekała z domu. Więc było to jakieś rozwiązanie. Przecież matki są gotowe poświęcić swoje życie, by ratować dziecko. Dla czynów, których dopuściła się Jolanta K., nie znajduję żadnych okoliczności łagodzących” (Reszka 2008: 10).

⁴ „Do błędów, które doprowadziły do tak późnego ujawnienia tragedii, przyznała się policja. Opieszale wykonywali swoje czynności także sędzia i kurator rodzinna. Bierność instytucji podnosił w procesie obrońca Krzysztofa N., mec. Piotr Kuć. – Co robili kurator sądowy, MOPS, ZUS, policja – pytał i odpowiadał: – Nic. Każdy spełniał swoją rolę: pisali pisma, notatki, ale gdyby wykazali większą staranność, być może do tragedii by nie doszło. Obrońca Jadwigi N., Sławomir Szatkiewicz także podniósł ten argument: – Kilkadziesiąt osób mieszkających w tym samym domu nie zainteresowało się losem dzieci – mówił, a sąsiedzi świadkowie to potwierdzali: «Właściwie nikt z nas nic nie wiedział o tej rodzinie», «Izolowali się od sąsiadów. Wychodzili w nocy», «Ile mieli dzieci, dowiedziałam się z prasy»” (Torański 2004: 3).

Dla zaistnienia omawianej w niniejszym tekście sekwencji publicznej debaty istotnie przyczynił się wzrost zainteresowania mediów przypadkami umieszczania dzieci w systemie pieczy zastępczej w drugiej połowie dekady. Jak zauważa Ryszard Szarfenberg (2011), „można to interpretować jako kreowanie nowego problemu społecznego lub kontr problemu dla przemocy w rodzinie – przemocy publicznych służb wobec «normalnych rodzin»”. Autor ten, proponując hipotezę wyjaśniającą zmianę tonu medialnych relacji, wywodzi ją z „żelaznego prawa polityki społecznej” Kennetha R. Hammonda⁵ (por. Szarfenberg 2011).

Pomysł nowelizacji ustawy, który zrealizowano w latach 2009–2010, uzasadniano wciąż znaczącą skalą zjawiska przemocy domowej (*Przemoc w rodzinie* 2012), do Polski przenikały też echa debat toczonych w innych krajach europejskich, dotyczących sposobów jej definiowania, a szczególnie – dopuszczalności kar cielesnych wobec dzieci. Tymczasem poziom akceptacji dla tej formy dyscyplinowania dzieci pozostawał w polskim społeczeństwie dość wysoki. O ile badania opinii wykazywały generalny brak akceptacji dla bicia, połowa badanych w 2008 r. Polaków nie popierała pomysłu wprowadzenia ustawowego zakazu jakichkolwiek kar cielesnych (por.: *Badanie dotyczące...* 2008; *Bicie dzieci...* 2005; *Społeczne przyzwolenie...* 2008), a 2/3 przyznawało się do karcenia dzieci w ten sposób (Sajkowska 2009: 14).

4.2. Działanie

Zmiany w prawie zostały zainicjowane przez parlamentarzystów VI kadencji reprezentujących opozycyjną lewicę, którzy złożyli projekt. W lutym 2009 r. został on przekazany pod obrady parlamentarnej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Od początku największe kontrowersje wzbudzał art. 12a:

1. W razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka w związku z przemocą w rodzinie pracownik socjalny wykonujący obowiązki służbowe ma prawo odebrać dziecko z rodziny i umieścić je u innej niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej, w rozumieniu art. 115§ 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.⁶), w rodzinie zastępczej lub w placówce opiekuńczo-wychowawczej.
2. Tryb umieszczania dzieci w rodzinie zastępczej lub w placówce opiekuńczo-wychowawczej regulują przepisy ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. Nr 149, poz. 887).
3. Decyzję, o której mowa w ust. 1, pracownik socjalny podejmuje wspólnie z funkcjonariuszem Policji, a także z lekarzem, lub ratownikiem medycznym, lub pielęgniarką. Przepisy art. 598¹⁰, art. 598¹¹ § 3 i art. 598¹² § 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego stosuje się odpowiednio.

⁵ R. Szarfenberg (2011) podkreśla, że przyjęcie ustawy wynikało z przyjęcia dyskursu na temat „dziecka krzywdzonego” i wiązało się z podjęciem strategii minimalizowania prawdopodobieństwa popełniania przez służby publiczne błędów uznawania dzieci krzywdzonych za niekrzywdzone. To z kolei, zgodnie z rozumowaniem Hammonda, musiało się wiązać ze wzrostem liczby błędów drugiego rodzaju: interwencji w sytuacjach, w których krzywda nie miała miejsca.

4. Pracownik socjalny ma obowiązek niezwłocznego powiadomienia sądu opiekuńczego, nie później niż w ciągu 24 godzin, o odebraniu dziecka z rodziny i umieszczeniu go u niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej, w rodzinie zastępczej lub w placówce opiekuńczo-wychowawczej⁶ (*Ustawa z dnia 29 lipca... 2005*).

Wątpliwości budziło także proponowane brzmienie art. 96 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (*Ustawa z dnia 25 lutego... 1964*), oznaczające wprowadzenie zakazu kar cielesnych wobec dzieci⁷ (por. *Druk nr 1698... 2009*). Projekt uzupełniać miało rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej zawierające deklarację, że efektywne wdrożenie powyższych instrumentów zapewnią wysoko wykwalifikowani pracownicy służb społecznych.

Samo pojawienie się w polu debaty publicznej powyższych zmian w prawie nie spełnia warunków definicji „szokującego wydarzenia”, które zazwyczaj inicjuje „właściwą” sekwencję paniki moralnej. Jednakże charakterystyka towarzyszących mu reakcji, ich natężenie i zaangażowanie różnych aktorów społecznych: dziennikarzy, ekspertów, polityków i aktywistów, wpisujących się w Cohenowską kategorię „moralnych regulatorów” (*moral entrepreneurs*), a identyfikacja i napiętnowanie „wcielenia zła” w badaniach paniki moralnej zwanego „ludowym diabłem” (*folk devil*), pozwala wyznaczyć początek fazy operacyjnej oraz w największym stopniu spełniające kryteria paniki *sensu stricto*.

W debacie toczony między styczniem 2009 a czerwcem 2010 wybrzmiały tematy typowe dla polskiego dyskursu *welfare* zarówno w odniesieniu do definiowania problemów społecznych (problem patologii i przestępczości w rodzinie, ich skumulowania w określonych warstwach społeczeństwa), a także dylematy związane z zakresem uprawnień państwa do interweniowania w życia rodzinne (definiowanie dopuszczalnych metod wychowawczych, separowanie sprawców od ofiar nawet za cenę rozdzielenia rodziny). „Zniekształcenie” (*distortion*) i „przepowiednia” (*prediction*), według koncepcji Klocke’a i Muscherta zjawiska charakterystyczne dla wybuchu paniki moralnej, dotyczyły przy tym konserwatywnego skrzydła sfery publicznej, najbardziej aktywnie komentującego i kontestującego projekt. To tu ujawnili się aktorzy, których można określić mianem „regulatorów moralności”. Alarmujące artykuły publikowane w dzienniku „Rzeczpospolita” zapowiadały generalny kierunek późniejszego rozwoju debaty. Zarówno nagłówki, jak i zawartość tekstów, definiowały skalę potencjalnego zagrożenia: *Czy powstanie policja rodzinna* (D o m a g a l s k i, Z a l e w s k i 2009); *Klaps to nie przemoc* (31.03.1009); *Rodzina – ofiara wszechmocnego państwa* (Wojciechowski 2010a); *Państwo osacza rodzinę* (Szymanski 2009).

⁶ Pełny tekst rządowego projektu, który został poddany pod obrady Komisji Polityki Społecznej i Rodziny 12 lutego 2009 r., wraz z uzasadnieniem, można znaleźć na: *Druki Sejmowe... 2009*.

⁷ Zapis miał jednak formę *lex imperfecta*, nie określał bowiem sankcji grożących za jego złamanie. Można więc przypuszczać, że w tym przypadku realizowana miała być przede wszystkim wychowawcza funkcja prawa.

Publicysta „Rzeczpospolitej”, Bronisław Wildstein, na stronie internetowej dziennika komentował:

Jeśli rządowy projekt zmiany ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie zostanie przyjęty, to o odebraniu dziecka rodzinie decydować mógł będzie każdy z 15-tysięcznej armii państwowych pracowników socjalnych. Pomysł ten jeży włosy na głowie (W i l d s t e i n 2009).

Kluczowa dla rozwoju sekwencji paniki moralnej identyfikacja „dewiacji” i naznaczenie „dewiantów” przebiegała w tym przypadku nieco inaczej niż w przypadku większości epizodów opisywanych w literaturze przedmiotu (głównie anglosaskiej). Wejście w życie ustawy miało nieuchronnie prowadzić do nadużyć państwa wobec obywateli. W swojej klasycznej pracy Stanley Cohen podkreślał, że rola „ludowego diabła” (*folk devil*) jest zazwyczaj przypisywana konkretnej grupie lub kategorii społecznej, ale może też mieć bardziej abstrakcyjny charakter. Wydaje się, że w omawianym przypadku próby nazwania i napiętnowania „zła” skupiły się na państwie jako biurokratycznej maszynie zorientowanej głównie na zwiększanie kontroli nad życiem obywateli. Z tej perspektywy pracownicy socjalni mogli zostać utożsamieni z „niemoralnością” państwa. Zdaniem Cohena, pojawianie się tej grupy zawodowej w kontekście moralnej paniki można wiązać z tym, że jej publiczny wizerunek jest często konstruowany na podstawie – nierzadko sprzecznych – wyobrażeń, zgodnie z którymi pracownicy socjalni postrzegani są „albo łatwowierne fajtlapy, albo oddziały szturmowe państwa–niańki (*nanny state*), albo obojętni, zimni biurokraci, nie wkraczający na czas, żeby ochronić ofiarę, albo zagorzali, wścibscy dobroczyńcy wkraczający bezpodstawnie i naruszający prywatność” (C o h e n 2002: XV; por. także R e k - W o ź n i a k 2012).

Intensyfikacja debaty nastąpiła w lutym 2010 r., kiedy projekt ustawy wraz z modyfikacjami zaproponowanymi przez parlamentarną Komisję Polityki Społecznej i Rodziny ponownie został poddany dyskusji. Zgodnie z ujęciem Klocke’a i Muscherta, to substadium debaty można określić jako „wyolbrzymienie” (*magnification*). Dyskusja parlamentarna z udziałem Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz Rzecznika Praw Dziecka zorganizowana 4 marca zgromadziła 71 palamentarzystów, w większości reprezentujących partie opozycyjne sprzeciwiające się zmianom legislacyjnym⁸. Przejście sekwencji w subfazę „celebracji” (*officiation*) (K l o c k e, M u s c h e r t 2010) wiązało się z uaktywnieniem ekspertów – konstytucjonalistów czy psychologów, zabierających głos w mediach głównego nurtu. Także Konferencja Episkopatu Polski oficjalnie wyraziła zaniepokojenie projektem ustawy, zbyt głęboko wkraczającej w wewnętrzne sprawy rodzin i prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnym światopoglądem⁹.

⁸ Dane za stroną internetową *Fundacji „ePaństwo”* (2010).

⁹ Apel o respektowanie prywatności rodziny nie wydawał się przy tym stać w sprzeczności ze stanowiskiem Kościoła w sprawie kontroli prokreacji (oczekiwanie zaostreżenia warunków dopuszczalności przerywania ciąży, penalizacji procedury *in vitro* czy zmniejszenia dostępności środków

Równoległa aktywność organizacji pozostających w opozycji do nowelizacji została zauważona w mediach, co z kolei można wiązać z przejściem do fazy „wzmocnienia” (*amplification*) (Klocke, Muschert 2010). W lutym Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców wraz ze Związkiem Dużych Rodzin Trzy Plus zorganizowały protest przeciwko zmianom w prawie oraz akcję przed budynkiem parlamentu. Na stronie internetowej rzecznik praw rodziców informował, że projekt „łamię podstawowe prawa obywatelskie” i umożliwi bezprecedensową skalę kontroli: „W uzasadnieniu nowelizacji jest mowa, że problem przemocy dotyczy połowy rodzin w Polsce. Tak wielka jest planowana skala kontroli” (*Stowarzyszenie i Fundacja... 2009*). W ciągu kilku miesięcy sprzeciw wobec nowelizacji zyskał poparcie 45 tys. osób. 2 marca 2010 r. przeciwnicy wprowadzenia nowelizacji protestowali przed budynkiem Sejmu, co zostało odnotowane w serwisach informacyjnych największych stacji telewizyjnych, a także tytułach prasowych objętych analizą.

Problematyka projektu stała się też tematem dyskusji w programach publicystycznych telewizji publicznej. Warto wspomnieć zarówno o wyemitowanym 4 marca 2010 r. odcinku *Warto rozmawiać* (TVP1), którego gospodarz, Jan Pospieszalski, otwarcie identyfikuje się z ideami prawicowo-konserwatywnymi, jak i programie *Tomasz Lis na żywo* (TVP2) z 8.03.2010 r., w którym rola prowadzącego konstruowana jest jako „neutralna”, bliska roli moderatora. W obu przypadkach aranżacja dyskusji wiązała się niemal wyłącznie z przywołaniem obaw artykułowanych przez „regulatorów moralności”:

Zgodnie z nią [ustawą], nawet krytykowanie własnego dziecka jest przemocą, za którą rodzice mogą być objęci nadzorem, o którym nie muszą nawet wiedzieć [...] (*Warto rozmawiać*, 4.03.2010);

Czy nowa ustawa *de facto* da państwu prawa, aby ingerować w to, jak rodzice wychowują swoje dzieci [...] (*Tomasz Lis na żywo*, 8.03.2010).

Stanowisko „regulatorów moralności” w studio reprezentowała Karolina Elbanowska wraz z mężem, kierująca Stowarzyszeniem Rzecznik Praw Rodziców (oba programy) oraz konserwatywny publicysta Tomasz Terlikowski (w programie *Tomasz Lis na żywo*). W *Warto rozmawiać* stanowisko legislatorów zaangażowanych we wdrażanie projektu przedstawiła posłanka Małgorzata Kochan (Platforma Obywatelska), w *Tomasz Lis na żywo* Katarzyna Piekarska (Sojusz Lewicy Demokratycznej). Dwie z „ekspertek” – Urszula Nowakowska z Centrum Praw Kobiet (*Warto rozmawiać*) i Dorota Zawadzka – psycholożka dziecięca znana z telewizyjnego programu *Superniania* (*Tomasz Lis na żywo*) zajęły stanowisko bliskie legislatorom, natomiast prawniczka Joanna Potocka (*Warto rozmawiać*) wspierała głos przeciwników ustawy.

Tło dla tej fazy debaty nad zmianami w prawie stanowiły kolejne przypadki zaniechań wobec dzieci, komentowane w kontekście „instytucjonalnej przemocy” wobec rodzin, którym dzieci zostały odebrane bez wyraźnego powodu – za przykład służyła historia 11-letniego Sebastiana umieszczonego w domu dziecka i niemowlęcia o imieniu Róża, odebranego rodzicom – podopiecznym pomocy społecznej zaraz po urodzeniu. W obu przypadkach rodziny ukazano jako żyjące w ubóstwie, ale „moralnie zdrowe”¹⁰.

W trakcie całej opisywanej tu sekwencji debaty publicznej, medialna aktywność zwolenników nowelizacji ustawy była mniejsza, podobnie jak i dziennikarzy reprezentujących media kojarzone z ideologicznym centrum i lewicą. W znacznej mierze ograniczała się do reagowania na głosy „regulatorów moralności”, wyrażających przeświadczenie, że to projektowane zmiany w prawie stanowią rezultat moralnej paniki wywołanej przez rządzącą partię i liberalne elity zafascynowane ideologiami importowanymi ze zlaicyzowanych krajów zachodnich. Ich wdrożenie w polskich warunkach miałoby nieuchronnie zainicjować mechanizm „równi pochyłej”, prowadzący do:

- zwiększenia onnipotencji państwa do totalitarnej skali;
- oddania zbyt dużej władzy pracownikom socjalnym;
- niszczenia tradycyjnej rodziny.

Powyższą argumentację wesprzeć miały autorytety. W dyskusji dotyczącej penalizacji kar cielesnych, publiczności „Rzeczpospolitej” przywoływali nazwisko Ruby Harrold-Claesson, liderki The Nordic Committee for Human Rights, organizacji pozarządowej broniącej praw rodziny przed opresyjnością szwedzkiego państwa opiekuńczego, zakazującego fizycznego karcenia dzieci. Wywiad z Harrold-Claesson ukazał się pt. *Dyktatura pracowników socjalnych*, a działaczka odwoływała się do poglądów prezentowanych przez dr Laurę Schlesinger, autorkę m.in. głośnego artykułu: *Klapy nie są szkodliwe* (Nowacki 2010; Harrold-Claesson 2006). W maju 2010 r. Harrold-Claesson została zaproszona do Polski przez Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców i jako ekspert przemawiała na forum Senatu RP. Pomimo tych wysiłków ustawa została uchwalona i podpisana przez prezydenta.

4.3. Rozproszenie

Gwałtowne wygasanie jest charakterystyczną cechą epizodów moralnej paniki. Okres wzmożonego zainteresowania mediów oraz istotnych „napięć” pomiędzy

¹⁰ Materiał filmowy, dotyczący drugiej historii, został wykorzystany jako punkt wyjścia dla dyskusji w *Tomasz Lis na żywo*. Zaakcentowano w nim informację, że o odebraniu dziecka zdecydował kurator, zakładający, że upośledzona w stopniu lekkim matka i ojciec w wieku emerytalnym nie będą w stanie się odpowiednio zaopiekować niemowlęciem. Po nagłośnieniu sprawy przez stację telewizyjną TVN w programie TVN *Uwaga*, interwencji członków lokalnej społeczności i Rzecznika Praw Obywatelskich, dziecko zostało zwrócone rodzicom.

uczestnikami debaty kończy się w niekiedy zaskakująco szybkim tempie, zmieniają oni przedmiot zainteresowania, często wraz z „przesłonięciem” przyczyn paniki moralnej w debacie medialnej przez nowe i spektakularne, a przynajmniej tak postrzegane przez popularne media, wydarzenia.

W omawianym przypadku „nagle zainteresowanie opinii publicznej”, jak ujmował to Cohen, zostało skierowane w zupełnie innym kierunku wraz z katastrofą samolotu z 10 kwietnia 2010 r. oraz następującymi po niej wydarzeniami. Śmierć 94 polskich oficjeli, na czele z prezydentem RP, zdominowała polskie media na kolejne miesiące, mocno ograniczając dyskusję w polu polityki społecznej. Jeśli wziąć pod uwagę, że prawa strona sceny politycznej wydawała się najmocniej dotknięta skutkami „katastrofy smoleńskiej”, tym bardziej nie dziwi skoncentrowanie aktywności na tym właśnie problemie. Nowy prezydent, Bronisław Komorowski, wcześniej związany z Platformą Obywatelską, reprezentował poglądy bardziej liberalne niż poprzednik. Można jedynie spekulować, że ułatwiło to płynny przebieg procedury legislacyjnej między majem i sierpniem 2010. Tym samym omawiany tu proces nigdy nie osiągnął substadium „regulacji” (*regulation*). Jednakże oponenti nowej legislacji wciąż wskazywali na potencjalnie katastrofalne skutki art. 12a jako przyczynę nieuchronnej spirali nadużyć ze strony państwa. Na łamach „Rzeczpospolitej” Michał Wojciechowski pisał:

U Orwella bezpieka zowie się ministerstwem miłości. W tym kierunku poszedł nasz Sejm, który siłami PO oraz SLD i z podpisem jeszcze p.o. prezydenta ogłosił ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Faktycznie zakazuje ona karcenia przy wychowaniu dzieci oraz poddaje rodzinę samowoli specjalnej struktury urzędniczej [...]. W Szwecji totalitarny eksperyment na rodzinie trwa od 30 lat. Urzędnicy porywają z domów kilkanaście tysięcy dzieci rocznie, dzieci są zdemoralizowane, donoszą i stosują przemoc wobec rodziców, nauczycieli i rówieśników. Zniszczono zaufanie i miłość w rodzinach (Wojciechowski 2010b).

W tym samym tekście pojawiały się także, przywoływane już we wcześniejszych fazach procesu, argumenty pragmatyczne: „Sytuacja demograficzna Polski jest fatalna, na młodą Polkę przypada statystycznie 1,3 dziecka. Kto utrzyma emerytów? Z tą ustawą przybył nowy powód do unikania potomstwa” (Wojciechowski 2010b). Z kolei Karolina i Tomasz Elbanowscy ze Stowarzyszenia Rzecznik Praw Rodziców starali się apelować za pośrednictwem prasy tabloidowej:

Nowelizacja będzie tropiła takie zachowania niegrzecznych rodziców, jak: ograniczanie kontaktów, ciągłe krytykowanie czy zawstydzanie, które zdefiniowano jako przemoc. Za klapsy, odtąd zakazane, nie przewidziano rzekomo sankcji karnych, ponieważ nowelizacja ma „tylko” zmieniać nawyki i postawy. Zbrodnia bez kary? Niezupełnie. Klaps zrównano z rękoczynem wobec dorosłej osoby, który jak wiadomo jest karalny. Zanim jednak, tak jak w Szwecji czy Norwegii pracownicy socjalni reagować będą na każdą najdrobniejszą próbę wychowywania dziecka, czeka nas fala donosów, do których nowelizacja zobowiązuje każdego, kto widzi, że nieletniemu dzieje się specyficznie rozumiana krzywda [...] Dokąd zawiedzie nas galopujący postęp obyczajowy? Zapewne, podobnie jak w Skandynawii, Niemczech czy Anglii,

dojdzie w końcu do odbierania dzieci rodzicom, uznanym za zbyt mało inteligentnych, a nawet zbyt troskliwych. Ale gdy stutysięczna dziś rzesza sierot, jeszcze się powiększy, nie umieścimy ich przecież w zastępczych rodzinach, bo ich także brakuje. Już teraz konieczny jest więc narodowy program budowy biduli. Domy dziecka, jak sama nazwa wskazuje, zapewnią maluchom domowe ciepło i troskliwą miłość państwa (E l b a n o w s k a, E l b a n o w s k i 2010).

Także internetowy protest kontynuowano już po wprowadzeniu zmian legislacyjnych, z zamiarem zaskarżenia ustawy przed Trybunałem Konstytucyjnym. Przypominając o obiekcjach ze strony Episkopatu, oponenti podkreślali, że jej podstawą nie jest szeroki konsensus społeczny, czego dowodzić miały wątpliwości zgłaszane przez Rzecznika Praw Obywatelskich, niektórych konstytucjonalistów czy psychologów.

Mimo to, jak się wydaje, nie udało się wykreować „pełnej” sekwencji moralnej paniki wokół zmian w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Jednak po zaledwie 4 latach od jej uchwalenia z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że podjęte w tym obszarze działania przyczyniły się do wzrostu aktywności konserwatywnych grup interesu, które w ostatnim czasie starały się także zablokować obniżenie granicy obowiązku szkolnego do 6 lat, zyskując szerokie poparcie dla zainicjowanej w 2008 r. akcji „Ratuj maluchy”, która przybrała formę wielotorowo prowadzonej akcji lobbingsowej.

5. Podsumowanie

W badaniach poświęconych zjawisku paniki moralnej zazwyczaj rekonstruuje się spiralę nieracjonalnych, przesadzonych reakcji, motywowanych strachem i skutkujących inicjowaniem krótkoterminowych działań urzędowych oraz wprowadzonych pod presją czasu i opinii publicznej rozwiązań legislacyjnych niepopartych pogłębioną diagnozą, a przez to niewystarczających lub nawet kontraproduktywnych. Narzekanie na brak moralnej paniki wokół pewnych tematów mogłoby zatem budzić zdziwienie. Jednakże, mając na uwadze wiedzę o źródłach tego zjawiska, staramy się na nie spojrzeć również jako na swoisty wskaźnik zainteresowania opinii publicznej określonym tematem, jego miejsca w publicznej agendzie problemów. To z kolei skłania do postawienia pytania o powody braku polskich przykładów klasycznych, pełnych sekwencji paniki wokół kwestii związanych z szeroko pojmowanym dobrostanem dzieci. Zarówno przywołany powyżej przypadek, jak i późniejsze medialne doniesienia na temat przypadków morderstw popełnionych przez rodziców na dzieciach, ale też takich problemów, jak skala niedożywienia dzieci w Polsce¹¹, wydają się znacząco odbiegać od schematów

¹¹ Medialny epizod związany z działaniem Fundacji „Maciusz” i publikacją oraz raport na ten temat w 2013 r. wymagałyby obszerniejszego omówienia, które przekracza ramy niniejszego tekstu.

opisywanych przez Stanleya Cohena i kontynuatorów, wpisując się także w ramy dotychczasowych reguł polskiego dyskursu *welfare* (patrz także Rek-Woźniak 2012, Woźniak 2010b, 2012; Rek 2007; Miś 2007; Leszczyński 2010), w którym kwestie praw obywatelskich czy społecznej sprawiedliwości są pozycjonowane nisko, a zasadnicze osie sporu tworzą się wokół kwestii moralnych oraz relacji pomiędzy państwem a rodziną, traktowaną jako najważniejszy podmiot polityki społecznej.

Opisując współczesne przykłady paniki moralnej, K. Thompson stwierdza:

Wcześniej paniki skupiały się na określonej grupie – nastolatkach przesiadujących w kawiarniach, narkomanach albo czarnoskórych rabusiów. Współcześnie paniki zdają się obejmować znacznie więcej ludzi. Na przykład paniki wokół przemocy wobec dzieci koncentrują się na instytucji rodziny i przede wszystkim fizycznych relacjach między ojcami i dziećmi, być może odzwierciedlając generalne wątpliwości wobec męskości i społecznej roli ojca. Tak jak przypadki dzieci pozostawionych w domu przywołują pytania o „instynkt macierzyński” i niezależność kobiet (Thompson 1998: 2).

Wydaje się, że trafność powyższej uwagi ogranicza się do tych społeczeństw, w których jednostka, nie zaś rodzina, stanowi główny punkt odniesienia dla polityk publicznych. Równie uprawnione wydają się interpretacje biorące pod uwagę religijny rodowód światopoglądów stanowiących kontekst debat. W krajach (także historycznie) zdominowanych przez denominacje odnoszące się do integralności rodziny jako wartości autotelicznej, istotniejszej niż dobrostan jej poszczególnych członków, dyskurs konstruujący agendę problemów społecznych i legitymizujący określone strategie ich rozwiązywania, może przebiegać inaczej. Procesy indywidualizacji i emancypacji zachodzące w Polsce po 1989 r. dotyczyły przede wszystkim praw obywatelskich rozumianych w kategoriach publicznej reprezentacji różnych grup społecznych oraz wolności gospodarczej. Kwestia praw socjalnych jako istotnego wymiaru szeroko pojmowanego „obywatelstwa” pozostawała poza głównym nurtem debaty publicznej.

Zachowując ostrożność w formułowaniu mocnych tez i generalizacji, można przypuszczać, że trudności w konstruowaniu moralnych panik dotyczących dobrostanu dzieci mogą być przynajmniej częściowo związane ze specyficznym przebiegiem polskiej modernizacji, której towarzyszyła silnie familistyczna retoryka. W odniesieniu do sfery *welfare* dziedzictwo Kościoła Katolickiego wydaje się tu specyficznym łączącym z neoliberalną nieufnością wobec instytucji publicznych jako sieci wsparcia dla najsłabszych członków społeczeństwa. W przywołanej debacie identyfikowane z opresją państwa „ludowe diabły”, tj. przedstawiciele instytucji publicznych, w tym pracownicy socjalni, właściwie nie brali udziału, a na temat zapobiegania przemocy wobec dzieci wypowiadali się politycy, dziennikarze i aktorzy reprezentujący sektor pozarządowy.

Silnie wbudowany w konstrukcję potransformacyjnego ładu „familizm” okazał się dobrze współgrać z neoliberalnym światopoglądem. W jednym z tekstów

prasowych opublikowanych w związku z wprowadzaniem ustawy, Michał Wojciechowski stwierdził na łamach „Rzeczpospolitej”: „[...] rodzina jest zawsze i wszędzie podstawową społecznością ludzką, a państwo to zjawisko wtórne, właściwe cywilizacjom bardziej rozwiniętym materialnie” (Wojciechowski 2010b). Sąd wyrażony w powyższym zdaniu wydaje się w znacznej mierze zbieżny ze słynną, przywołaną wcześniej w niniejszym tekście Thatcherowską frazą.

Zarówno zastosowany w empirycznej części tekstu hybrydalny model paniki moralnej, jak i koncepcja jako całość, wydają się mieć pewne, choć ograniczone, zastosowanie w analizach polskiej debaty *welfare*. Użycie aparatu pojęciowego i schematu analitycznego proponowanego zarówno przez Stanleya Cohena, jak i jego następców w odmiennym od anglosaskiego, kontekście społecznym, kulturowym i polityczno-instytucjonalnym, pozwala jednak uwydatnić podobieństwa i różnice w intensywności i charakterystyce debat dotyczących problemów społecznych w różnych społeczeństwach. Umożliwia też postawienie pytania o naturę i rolę samego zjawiska paniki moralnej w świecie, w którym zmienne są zarówno agendy istotnych problemów, jak i narzędzia społecznej kontroli.

Bibliografia

- Badanie dotyczące zjawiska przemocy w rodzinie wobec dzieci. Opinie ofiar, sprawców i świadków o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie wobec dzieci. Raport z badania* (2008), TNS OBOP, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, http://www.niebieska.org/download/Badania/TNS_OBOP_II_2008.pdf, 15.06.2011.
- Bicie dzieci w rodzinie polskiej* (2005), TNS OBOP, <http://www.tnsglobal.pl/archive-report/id/4296>, 15.06.2011.
- Butler I., Drakeford M. (2005), *Scandal, Social Policy and Social Welfare*, Houndmills, New York.
- Child Poverty in Perspective: An Overview of Child Well-Being in Rich Countries, Innocenti Report Card 7* (2007), UNICEF Innocenti Research Centre, Florence.
- Cohen S. (2002), *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockers*, 3rd Ed., Routledge, London – New York.
- Cornwell B., Linders A. (2002), *The Myth of Moral Panic: An Alternative Account of LSD Prohibition*, „Deviant Behavior”, Vol. 23, No. 4, s. 307–30.
- Critcher C. (2003), *Moral Panics and the Media*, Open University Press, Maidenhead – New York.
- Critcher C. (2008), *Moral Panic Analysis: Past, Present and Future*, „Sociology Compass”, Vol. 4, No. 2, s. 1127–1144.
- Domagalski M., Zalewski T. (2009), *Czy powstanie policja rodzinna*, „Rzeczpospolita”, <http://archiwum.rp.pl/artukul/840403-Czy-powstanie-policja-rodzinna.html>, 29.01.2009.
- Doyle V. (2008), *How to Make „Kiddie-Porn in Canada”*: *Law Enforcement in the Media, and Moral Panic in the Age of AIDS*, [w:] C. Krinsky (ed.), *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*, Ashgate, Farnham–Burlington, s. 77–94.
- Druk nr 1698 – o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych* (2009), Sejm RP, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/E7D206E9D4B5292AC125756100371248/\\$file/1698.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/E7D206E9D4B5292AC125756100371248/$file/1698.pdf), 22.09.2014.

- Druki Sejmowe VI kadencja* (2009), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/1698,23.09.2014>.
- Elbanowska K., Elbanowski T. (2010), *Polska dyskryminuje rodziców*, „Fakt”, <http://www.fakt.pl/Polska-dyskryminuje-rodzicow,artykuly,79760,1.html>, 10.06.2011.
- Fundacji „ePaństwo”* (2010), <http://epf.org.pl/>, 23.09.2014.
- Goode E., Ben-Yehuda N. (2009) *Moral Panics. The Social Construction of Deviance*, 2nd Ed., Wiley-Blackwell, Chichester-Malden.
- Hall S. et al. (1978), *Policing the Crisis: Mugging, the State and Law and Order*, Macmillan, Londyn.
- Harrold-Claesson R. (2006), *Smacking children is not harmful*, „Scoop”, 15.11.2006, <http://www.scoop.co.nz/stories/PO0610/S00150.htm>, 17.07.2011.
- Jenkins P. (1992), *Intimate Enemies: Moral Panics in Contemporary Great Britain*, Aldine de Gruyter, New York.
- Klocke B. V., Muschert G. W. (2010), *A Hybrid Model of Moral Panics: Synthesizing the Theory and Practice of Moral Panic Research*, „Sociology Compass”, Vol. 5, No. 4, s. 295–309.
- Krinsky C. (2008), *Introduction*, [w:] C. Krinsky (ed.), *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*, Ashgate, Farnham-Burlington, s. 1–13.
- Kucharski D., Marczyńska M. (2004), *Wstrząsające zeznania 12-letniej Moniki: – Wiedziałam, jak tata mordował*, „Super Express”, 4 czerwca, s. 1.
- Laming W. H. (2003), *The Victoria Climbié Inquiry: Report of an Inquiry by Lord Laming*, (Cmnd 5730), HMSO, Londyn, http://www.dh.gov.uk/prod_consum_dh/groups/dh_digitalassets/documents/digitalasset/dh_110711.pdf, 18.07.2011.
- Leszczyński A. (2010), *Paradoks współczucia. Bieda i wykluczenie w oczach dziennikarzy*, [w:] P. Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne – refleksje społeczne 20 lat po zmianie systemowej*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 259–270.
- Lyon C. M. (2007), *The Lived Lives of Children in Liverpool. Exploring the position of children and young people in Liverpool. A Response to Professor Jonathan Bradshaw*, Children’s Society Edward Rudolf, University of Liverpool, Liverpool, (Memorial Lecture).
- Makowski G. (2008), *Korupcja jako problem społeczny*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Markowska A. (2004), *Skazani na piekło*, „Gazeta Wyborcza”, 22.06.2004, s. 1.
- Matuchniak-Krasuska A. (1991), *Kategorie i reguły polskiego dyskursu o aborcji*, [w:] M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski (red.), *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne*, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa, s. 100–123.
- Merrick D. (2006), *Social Work and Child Abuse, Still walking the tightrope?*, Routledge, London – New York.
- Miś L. (2007), *Ramy problemu bezrobocia w telewizyjnych programach informacyjnych TVN i TVP1*, [w:] J. Klebaniuk (red.), *Oblicza nierówności społecznych*, Wydawnictwo ENETEIA, Warszawa, s. 341–356.
- Nowacka-Isaksson A. (2010), *Dyktatura urzędników socjalnych. Wywiad z R. Harrold-Claesson*, 17.05.2010, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/artykul/480850.html>, 17.07.2011.
- Oorschot W. van, Opiełka M., Pfau-Effinger B. (eds.) (2008), *Culture and Welfare State. Values and social policy in comparative perspective*, Edward Elgar, Cheltenham (UK) – Northampton (MA).
- Parker D. (2007), *Children and the Policy Agenda: Government Responses to the Innocenti Report Card*, Paper to the International Society for Child Indicators Inaugural Conference, Chicago, USA, 26–28.06.
- Parton N. (1985), *The Politics of Child Abuse*, Macmillan, London.
- Parton N. (2004), *From Maria Colwell to Victoria Climbié: reflections on public inquiries into child abuse a generation apart*, “Child Abuse Review”, Vol. 13, No. 2, s. 80–94.

- Payne R. (2008), *Virtual Panic: Children Online and the Transmission of Harm*, [w:] C. Krinsky (ed.), *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*, Ashgate, Farnham–Burlington, s. 31–46.
- Pfauffinger B. (2005), *Culture and welfare state policies: Reflections on a complex interrelation*, "Journal of Social Policy", Vol. 34, No. 1, s. 3–20.
- Przemoc w rodzinie (2012), <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rozynie/50863,Przemoc-w-rozynie.html>, 23.09.2014.
- Rafałowicz M. (2009), *Klaps to nie znęcanie się*, „Rzeczpospolita”, wywiad z Joanną Krupską, <http://www.rp.pl/artukul/284362.html>, 31.03.2009.
- Reeder P., Duncan S. (2004), *Making the most of the Victoria Climbié Inquiry Report*, „Child Abuse Review”, Vol. 13, No. 2, s. 95–114.
- Reich J. R. (2008), *The Child Welfare System and State Intervention in Families: From Historical Patterns to Future Questions*, "Sociology Compass", Vol. 3, No. 2, s. 888–909.
- Rek M. (2007), *Nierówności społeczne w debacie prasowej: dyskusja o polskiej biedzie na łamach „Gazety Wyborczej”*, [w:] J. Klebanik (red.), *Oblicza nierówności społecznych*, Wydawnictwo ENETEIA, Warszawa, s. 357–374.
- Rek-Woźniak M. (2012), *Dobroczyncy, biurokracji, koźły ofiarne? O społecznym konstruowaniu wizerunku pracowników socjalnych w Polsce*, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. LVI, nr 1, s. 101–125.
- Rek-Woźniak M., Woźniak W. (2013), *Children Pushed Aside: Moral Panic over Families and the State in Contemporary Poland*, [w:] C. Krinsky (ed.), *The Ashgate Research Companion to Moral Panics*, Ashgate, Farnham–Burlington, s. 249–264.
- Reszka P. (2008), *I przestałam być człowiekiem*, „Gazeta Wyborcza”, Duży Format, 1.09.2008, s. 6.
- Reykowski J. (1999), *Kolektywizm i indywidualizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności*, [w:] K. Gawlikowski et al. (red.), *Indywidualizm a kolektywizm*, IFIS PAN, Warszawa, s. 23–49.
- Sajkowska M. (2009), *Bicie dzieci. Postawy i doświadczenia dorosłych Polaków. Raport z badań*, Fundacja Dzieci Niczyje, http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl/repository/media/raport_Bicie_dzieci.pdf, 23.03.2013.
- Schultz P. D. (2008), *Naming, Blaming and Framing: Moral Panics over Child Molesters and its Implications for Public Policy*, [w:] C. Krinsky (ed.), *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*, Ashgate, Farnham–Burlington, s. 95–110.
- Smoczyński R. (2007), *Satanistyczna panika moralna w dobie późnej nowoczesności*, IFIS PAN, Warszawa, (niepublikowana rozprawa doktorska).
- Soin M. (2011), *Fakty, wartości i „panika moralna”*, „Studia Socjologiczne”, Vol. 201, No. 2, s. 147–163.
- Spoleczne przyzwolenie na bicie dzieci* (2008), CBOS, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_106_08.PDF, 15.06.2011.
- Springhall J. (2008), *“The Monsters Next Door: What Made Them Do It?” Moral Panics over the Causes of High School Multiple Shootings (Notable Columbine)*, [w:] C. Krinsky (ed.), *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*, Ashgate, Farnham–Burlington, s. 47–70.
- Spurek S. (2008), *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
- Stowarzyszenie i Fundacja Rzecznik Praw Rodziców* (2010), <http://www.rzecznikrodzicow.pl/>, 23.09.2014.
- Szarfenberg R. (2011), *Interwencja rodzinna i piecz a zastępcza – pomiędzy mediami, polityką i dowodami*, [w:] D. Trąkowska (red.), *Pomoc społeczna wobec rodzin. Interdyscyplinarne rozważania o publicznej trosce o dziecko i rodzinę*, Wydawnictwo Akapit, Toruń, s. 145–163.

- Szymański A. (2009), *Państwo osacza rodzinę*, „Rzeczpospolita”, <http://prawo.rp.pl/artykul/411782.html>, 27.12.2009.
- Terrio S. J. (2008), *New Savages in the City: Moral Panics, Delinquent Hoodlums, and the French Juvenile Court*, [w:] C. Krinsky (ed.), *Moral Panics over Contemporary Children and Youth*, Ashgate, Farnham–Burlington, s. 225–246.
- Thompson K. (1998), *Moral Panics*, Routledge, New York – London.
- Torański B. (2004), *Nie potrafili kochać*, „Rzeczpospolita”, <http://archiwum.rp.pl/artykul/493023-Nie-potrafili-kochac.html>, 22.06.2004.
- Ungar S. (2001), *Moral panic versus the risk society: the implications of the changing sites of social anxiety*, „British Journal of Sociology”, Vol. 52, No. 2, s. 271–291.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy* (1964), DzU, nr 9, poz. 59.
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie* (2005), DzU, nr 180, poz. 1493, z późn. zm.
- Wargacki S. A. (2009), *Zjawisko paniki moralnej jako wyznacznik granic moralności*, [w:] K. Rędziniński (red.), *Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika XVIII*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobńskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa, s. 7–20.
- Welch M., Price E. A., Yankey A. (2002), *Moral Panic Over Youth Violence: Wilding and the Manufacture of Menace in the Media*, „Youth Society”, Vol. 34, No. 3, s. 3–30.
- Wildstein B. (2009), *O czym zapomnieli państwowi uszczęśliwiacze?*, „Rzeczpospolita”, 28.01.2009, <http://www.rp.pl/artykul/255109.html>, 12.06.2011.
- Wojciechowski M. (2010a), *Rodzina – ofiara wszechmocnego państwa*, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/artykul/317843.html>, 10.06.2010.
- Wojciechowski M. (2010b), *Ustawa przeciwko rodzinie*, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/artykul/515559.html>, 29.07.2010.
- Woźniak W. (2009), *Child Poverty and Inequalities in Public Discourse in UK and Poland*, Paper to the Centre for Research in Social Policy, 25th Anniversary International Conference: „Beyond Social Inclusion: Towards a More Equal Society?”, Loughborough University, Loughborough, 22–23.01.2009.
- Woźniak W. (2010a), *Same problems, different approaches: poverty and inequalities in public discourse in Poland as compared to United Kingdom*, Paper to the British Sociological Association Annual Conference: „Inequalities and Social Justice”, Caledonian University, Glasgow, April 6–8.
- Woźniak W. (2010b), *Zwalczanie ubóstwa, czy zwalczanie ubogich? O wizerunku biednego w polskim dyskursie publicznym*, [w:] P. Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne – refleksje społeczne 20 lat po zmianie systemowej*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 197–212.
- Woźniak W. (2012), *Nierówności społeczne w polskim dyskursie politycznym*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Woźniak W. (2013), *O użyteczności koncepcji paniki moralnej jako ramy analitycznej dla badań nad zjawiskiem przemocy około futbolowej*, [w:] R. Kossakowski et al. (red.), *Futbol i cała reszta. Sport w perspektywie nauk społecznych*, Wydawnictwo Orbis Exterior, Pszczółki, s. 248–267.
- Young M. de (2004), *The Day Care Ritual Abuse Moral Panic*, McFarland & Company, Jefferson (NC).
- Young J. (1971), *The Role of the Police as Amplifiers of Deviancy, Negotiators of Reality and Translators of Fantasy*, [w:] S. C. Cohen (ed.), *Images of Deviance*, Penguin, Harmondsworth, s. 21–61.
- Zielińska I. (2004), *Media, interes i panika moralna. Nowa kategoria socjologiczna i jej implikacje*, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. XLVIII, nr 4, s. 161–177.

Zielińska I. (2009), *Panika moralna, mniejszości seksualne i mowa nienawiści*, [w:] P. Binder, H. Pałska, W. Pawlik (red.), *Emocje a kultura i życie społeczne*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 187–200.

Magdalena Rek-Woźniak, Wojciech Woźniak

**CHILD, FAMILY AND THE STATE IN POLISH WELFARE DEBATE.
THE CASE STUDY IN THE MORAL PANIC PERSPECTIVE**

Summary. The paper presents the analysis of the public discourse in Poland concerning interrelations between children's and families' rights and the actions of the state which attempts to ensure compliance with the norms and values defined in its legal system. The theoretical framework of the analysis is provided by the concept of moral panics, which is frequently applied for analysis of interrelations between the state and the other subjects/actors, but it was not yet used in the research on the Polish public discourse. The main thesis of the paper is the assumption that lack of moral panics concerning the children rights, their wellbeing and safety, could result from its low position in the agenda of social problems approached in the public discourse, particularly in comparison to the significance that is attached to the rights of traditionally understood and defined family. The empirical analysis undertaken concerns the public debate from the years 2008 and 2010 about the changes in a law on domestic violence. The hybrid model of moral panics, integrating earlier approaches (processual and attributional models) is applied as the analytical scheme.

Key words: Moral panics, family, the state, children's rights, counteracting family violence.